№ 178. Piątek 5. Sierpnia 1864. Rok wydania 54.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

C. k. Namiestnictwo we Lwowie nadało opróżnioną przy głównej szkole w Krośnie posadę pierwszego nauczyciela suplentowi tamtejszej szkoły głównej *Maxymilianowi Kozłowskiemu*, drugą tamże opróżnioną posadę nauczyciela tamtejszemu suplentowi *Janowi Kazienko*, trzecią posadę nauczyciela tamtejszemu suplentowi *Janowi Tadrała*, a czwartą suplentowi *Janowi Müller*.

Lwów, 28. lipca 1864.

Część nieurzędowa.

Lwów, 5. sierpnia.

Nie przebrzmiały dotąd jeszcze w dziennikach rozgłosy o zawarciu preliminaryj pokojowych z Danią. Wypadek ten tak ważny zajmuje wyłącznie uwagę publiczną, spodziewać się bowiem można, iż ustali stanowczo pokój i usunie wszelkie obawy, które Europę od dwóch lat trapiły.

Członkowie powołani najwyższem pismem odręcznem do zasiadania w kongresie illiryjskim, przybyli już do Karłowic, krom kilku, których przybycia lada dzień oczekują. Pomimo wszelkich egoistycznych agitacyj osoby znające stosunki illyryjskie pewne są, iż na metropolitę wybrany zostanie znaczną większością biskup Maszerewic. Jego Excelencya c. k. komisarz znajduje się w Peterwaradynie i przyjmował już dwóch nadżupanów Kusewica i Petrowica, tudzież korpus oficerów załogi peterwaradyńskiej i nowosadzkiej, oraz deputacyę rumuńską, która przybyła pod przewodnictwem biskupa Iwackowicza.

Prezes pruskiej rady ministrów p. Bismarck przybył do Gasteinu w dniu 2. b. m., o godzinie 9. wieczorem. Król Jego Mość bawi ciągle w Gasteinie i nie oznaczył dotąd chwili swego wyjazdu.

Wkrótce ma wyjść na widok publiczny memoryał Wielkiego Księcia Oldenburgskiego, obejmując wywód praw jego do sukcesyi w Holsztynie i Szleswiku. *Gazeta Oldenburgska* zamieściła dwa artykuły w tym przedmiocie, których konkluzyę streścić można w słowach następujących: Linia królewsko-duńska, która teraz wymarła, powołana była według praw starszeństwa na zasadzie traktatu z roku 1616 do sukcesyi w księstwach; też same prawa ma linia Holsztyńsko-gottorpska: linia zaś Sonderburg-Augustenburgska ma tylko prawo do uwzględnienia przy wyborze przed temi, którzy nie należą do następców Króla Chrystiana I. W tym stanie rzeczy jasnem jest, iż książę Fryderyk Sonderburg-Augustenburgski żadnego nie ma prawa do sukcesyi; według prawa starszeństwa powołana jest do sukcesyi na zasadzie traktatu z roku 1616 linia Holsztyńsko-gottorpska. Jeżeli linia ta w roku 1773 prawa swe do rządu na rzecz wygasłej teraz linii królewskiej odstąpiła, to prawa jej z śmiercią bezpotomną Króla Fryderyka VII. znów ożyły. Pierworodny linii Gottorpskiej Cesarz rosyjski według praw familijnych zrzekł się prawomocnie na rzecz najstarszego agnata z linii młodszej domu Gottorpskiego praw swych do panowania w księstwach. Ten więc agnat, to jest Wielki Książę Oldenburgski uważany być może jako jedynie prawnie powołany do sukcesyi w księstwach.

W Ameryce północnej spełzła nadzieja, iż między unionistami i separatystami przyjdzie do kompromisu, mogącego zakończyć trzechletnią krwawą bratobójczą walkę. Unioniści obstają przy domaganiu prostego poddania się separatystów, prezydent Lincoln oświadczył albowiem, iż tylko na podstawie nienaruszalności unii w rokowania pokojowe wdawać się będzie. Separatyści w takim razie musieliby się zdać na łaskę lub niełaskę, bo w sprawach ich rozstrzygałby kongres w Washingtonie, w którymby wprawdzie i reprezentanci ich zasiadali, lecz należeliby do mniejszości, któraby uchwałom większości bezwarunkowo poddać się musiała. Tak źle zaś sprawy ich dotąd nie stoją; mają oni silną jeszcze armię, silne pozycye militarne, zdolnych dowódzców i nie zbywa im dotąd na środkach do dalszego prowadzenia wojny. Wszakże niedawno oddział armii separatystów naszedł Maryland, Pensylwanię, a nawet zagroził Washingtonowi, a chociaż się cofnął, to jednak zabrał ogromne łupy, co jak się zdaje, głównym było celem śmiałej tej wyprawy. Prezydent Lincoln żąda prócz tego zniesienia niewoli murzynów, która jest podstawą majątkową bogatych właścicieli ziemskich w południowych prowincyach. Tak zaś oni przywykli do tego zakału ludzkość hańbiącego, iż organa ich nawet w obec Francyi i Anglii, których interwencyi żądali, wyraźnie i kilkakrotnie oświadczały, iż niewola murzynów jest ulubioną instytucyą domową państw południowych, które nikomu w świecie nie przyznają prawa naruszenia jej.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 3. sierpnia. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* *Najjaś. Pan* udał się wczoraj z rana do Steinfeld, aby być obecnym przedsiębranym tamże próbom strzelania. O godzinie 10 Jego ces. Mość powrócił do Schönbrunn. — Pełnomocnicy duńscy p. Quaade, szambelan Sick, i pułkownik Kaufmann oddawali wczoraj zwykłe wizyty pożegnalne, a wieczorem puścili się w podróż do Kopenhagi.

Minister spraw zagranicznych hr. Rechberg przyjmował przedwczoraj popołudniu posła angielskiego Lorda Bloomfield. Wczoraj popołudniu był ostatni obiad galowy, na który całe ciało dyplomatyczne było zaproszone.

(Werbunek ochotników do Mexyku.) D. 2. b. m. odbywało się znowa w koszarach alserskich w Wiedniu werbowanie do mexykańskiego korpusu ochotników. Tą razą natłok był mniejszy. Asenterowano 78 żołnierzy, którzy następnego dnia mieli być odstawieni do Lublany.

(Roczne i miesięczne wykazy przywilejów.) W myśl postanowień ustawy o przywilejach będą z końcem każdego miesiąca ogłaszane drukiem wykazy wszystkich w tym przeciągu czasu przez archiwum przywilejów zaciągniętych do rejestrów przywilejów wyłącznych (patentów), a w końcu roku główny przegląd tychże.

Wykazy miesięczne według czterech kategoryi aktów zaciąganych do rejestrów, są podzielone na cztery rubryki, a mianowicie: *a)* przywileje udzielone, *b)* przedłużone, *c)* przeniesione, *d)* wygasłe.

Co do dwóch pierwszych wykazy będą zawierać nazwisko tego, któremu udzielono przywilej, przedmiot nadanego przywileju, datę pod którą przywilej został nadany, i czas trwania tegoż z tym dodatkiem, czy opis ma pozostawać w tajemnicy, czy nie; przy przywilejach przekazanych ma być szczegółowo wymieniony zakres i tytuł przeniesienia tudzież nazwisko i miejsce zamieszkania osób, na które przywilej został przeniesiony, a nareszcie przy przywilejach, które utraciły ważność będzie wymieniona data wygaśnięcia przywileju, i w jaki sposób się to stało.

Wykazy roczne będą miały dwa oddziały.

Pierwszy ma zawierać alfabatycznie uporządkowany spis rzeczy z przydaniem liczb jakoteż rubryk w których dotyczący przedmiot można znaleść w odpowiednim wykazie miesięcznym.

W drugim oddziale będzie się znajdował alfabetycznie uporządkowany spis nazwisk osób, którym nadano przywilej, z wymienieniem przedmiotów do których odnosi się przywilej, i z odwołaniem się do odpowiedniego wykazu miesięcznego.

Te wykazy, a w szczególności roczne będą miały dla przemysłowców rzeczywistą wartość. Ułatwia dokładny przegląd i wyszukanie wszystkich przedmiotów uprzywilejowanych należących do najrozmaitszych gałęzi przemysłowych, tudzież osób, którym udzielono przywilej. Szczegółowe opisy nastręczą każdemu możność wyboru przedmiotów wedle osobistej potrzeby.

Przejrzenie opisów należących do przywilejów, które jeszcze pozostają w mocy objaśni co do natury przedmiotu uprzywilejowanego i co do zakresu praw przywilejem nadanych, a zarazem dopomoże z jednej stony do uchronienia się od naruszenia przywilejów, z drugiej zaś zachęci kandydatów do starania się o nowe przywileje.

Przegląd opisów tych przywilejów, które już wygasły, ponieważ przedmiota na które zostały udzielone stały się powszechną własnością, posłuży każdemu do wydoskonalenia własnych płodów przemysłowych a nawet do rozmaitych ulepszeń i nowych wynalazków.

Stosowną zdaje się być rzeczą zwrócić szczególniejszą uwagę na te wykazy przywilejów zwłaszcza, że cena ich w interesie przemysłowców została ustanowiona na bardzo niską stopę.

Wykaz roczny za rok 1863 wyszedł właśnie z pod prasy.

Na 12 wykazów miesięcznych wraz z przeglądem rocznym można prenumerować w expedycyi gazet w c. k. niższo-austryackim urzędzie pocztowym w Wiedniu, całorocznie lub półrocznie, a to w Wiedniu:

Całorocznie 4 zł.

Półrocznie, za pierwsze półrocze bez przeglądu rocznego 1 zł. 50 c., za drugie półrocze z przeglądem rocznym 2 zł. 50 c.

Dla krajów koronnych z przesyłką:

Całorocznie: za wykazy miesięczne z przeglądem rocznym 4 zł. 15 c.; półrocznie: za pierwsze półrocze bez przeglądu rocznego 1 zł. 58 c., za drugie półrocze z przeglądem rocznym 2 zł. 58 c.

W rzeczonej expedycyi gazet będą także sprzedawane pojedyńcze egzemplarze wykazów miesięcznych po 30 c., i pojedyńcze egzemplarze wykazów rocznych po 1 zł. 20 c.

Gazeta wieczorna wiedeńska z dnia 2. sierpnia zamieściła artykuł następujący:

„Zawarte zostały preliminarya pokoju, podpisane zostało zawieszenie broni.“

„Księstwa Lauenburskie, Holsztyńskie i Szleswickie odstąpione zostały bez żadnego zastrzeżenia. Demarkacya linii granicznej ustanowiona została jednocześnie w interesie niemieckim.“

„Zgodzie Austryi i Prus, zwycięztwom ich armii zawdzięczają Niemcy urzeczywistnienie ulubionego życzenia narodu, Europa zawdzięcza im usunięcie zatargu, który jej od kilku lat zagrażał.“

„Skutek zupełny dopięty został przez umiarkowanie i wytrawność w występywaniu z żądaniami stósownie do wypadków wojennych, przez wytrwałość obydwu mocarstw w obec zawikłań mogących neutralizować zwycięztwa armii austryacko-pruskiej, w końcu zaś przez przekonanie dotychczasowego przeciwnika, iż po zawarciu pokoju obadwa mocarstwa i całe Niemcy zachowywać będą dla niego przyjaźń szczerą i lojalną.“

„Wojna jaką mocarstwa niemieckie prowadziły, nie była wojną gwoli zdobyczy, ani też wojną dla przeprowadzenia fantastycznych żądań narodowości; mocarstwa zniewolone były do walki dla poparcia pozytywnych tytułów prawnych. Gdy wojna według praw międzynarodowych dawne traktaty z Danią zniosła, sukcesa wojsk sprzymierzonych dozwoliły oddzielić zupełnie od Danii terytorya Księstw zaelbiańskich tak na lądzie jak i na morzu za staraniem mocarstw wojujących rezultat ten ustali na wieczne czasy pokój, którego podstawy wczoraj podpisane zostały.“

„Dalecy od żywienia niesnasków pożałowania godnych z innemi niemieckiemi sprzymierzeńcami, musimy tylko przypomnieć dla sprostowania faktów, iż takie zgromadzenie znawców prawa międzynarodowego jak sejm związkowy, bez wątpienia pojąć musiało, że usunięcie się od udziału w wojnie, jakie większość w dniu **14.** stycznia b. r. postanowiła, musiało mieć koniecznie ten skutek, iż pokój zawarty być mógł tylko przez te mocarstwa, które wojnę rzeczywiście prowadziły. Wielkie jednak mocarstwa niemieckie w skutek tego stósunku ani się uważają za wolne od uwzględnienia życzeń i uchwał wspólnego organu związku niemieckiego, ani też przez fakt, iż w skutek wojny Księstwa ze strony Danii formalnie Monarchom austryackiemu i pruskiemu odstąpione zostały, nie nastąpi żaden uszczerbek w pojęciu tych mocarstw o dobrze ugruntowanych prawach i atrybucyach związku i władzy związkowej pod względem Księstw.“

„Po zaszczytnym pokoju z dotychczasowym nieprzyjacielem nastąpi z pewnością wolne i szczere porozumienie się między rządami Niemieckiemi dla zapewnienia stanu prawnego Księstw, wzmocnienia bezpieczeństwa i powagi Niemiec ku radośnemu zadowoleniu wspólnej ojczyzny.“

(Prawo o szkołach przemysłowych.) Ministeryum handlu zawiadomiło izbę handlowę wiedeńską w odpowiedzi na podaną petycyę względem utrzymania szkoły przemysłowej i obowiązku jej frekwentowania, iż projekt do prawa przedmiot ten urządzający wypracowany już został. Dopóki zaś nowe prawo nie wejdzie w wykonanie, nie pozostanie jeno poprzestać na dotychczasowych urządzeniach. Izba handlowa zarazem uwiadomiona została, iż postanowienie komisyi, w której taż izba handlowa reprezentowana była względem szkół pomocniczych i fachowych, tudzież obowiązku ich frekwentacyi przez uczniów rzemieślniczych, przez ministeryum stanu do wszystkich władz krajowych, celem zastósowania się do nich, przesłane zostały.

Tryest, 29. lipca. *(Pierwsza wyprawa handlowa z Tryestu do Mexyku.)* Onegdaj odpłynął ztąd pierwszy statek austryacki do Mexyku od czasu, jak dostojny potomek Habsburgów zasiadł na tronie Montezumy. Statkiem tym jest „Austrya“, okręt o 673 beczkach ładunku, należący do kawalera Tonello. Podróż jego cokolwiek się spóźniła, ponieważ oczekiwano wygotowania niektórych przedmiotów będących własnością Cesarza mexykańskiego. Przedmioty te stanowią główną część ładunku, prócz tego znajduje się na pokładzie 19 pasażerów, a między niemi kilka osób należących do dworu cesarskiego. Pan Tonello przesłał zarazem na tym statku mnóstwo próbek towarów krajowych i ajenta handlowego, który starać się będzie o zawiązanie związków handlowych z monarchią austryacką. Ajent ten rozpatrzyć się ma na miejscu samem i zbadać, jakie produkta i towary stałby się mogły przedmiotem zyskownego exportu i importu z Mexyku. Spodziewać się można, że usiłowania p. Tonello wielką korzyść przyniosą dla Tryestu i dla całej monarchii austryackiej, otwierając drogę do nowych i zyskownych operacyj handlowych. Należy się więc słuszna pochwała myśli przez p. Tonello powziętej, jako płodnej w wielką przyszłość, mogącą się przyczynić do podniesienia pomyślności Tryestu i całe monarchii austryackiej.

Anglia.

Londyn, 30. lipca. *(Posępność i obojętność przy zamknięciu parlamentu.)* Wczorajsze zamknięcie parlamentu odbyło się przez komisyę królewską mającą lorda kanclerza na czele, lord Palmerston bowiem od dawnego czasu unika spotkania Królowej. W sali samej była złowroga cisza; liczba osób za balasami będąca, lordów i członków izby niższej, była bardzo szczupła, przed balasami żadnych prawie widzów i słuchaczy nie było. Nie było żadnej pompy, która podobne uroczystości zwykle robi dla ludu zajmującemi, słowem obojętność była największa, co po części wielkim upałem wytłumaczyć można.

(Polityka nieinterwencyi.) *Times* zawiera następujący artykuł: Łatwo widzieć można, że szlachetny lord Ellenborough należy do szkoły polityków, której wpływ coraz bardziej słabieje. Gdy był młodym, umysł jego kształcił się widokiem różnych rycerskich czynów. Pamięta on jeszcze zapał, wzniecony wojną na półwyspie, tryumf pod Waterloo, tudzież wszystkie poświęcenia „kochanego sprzymierzeńca“, który walczył i krew swoją rozlewał za każde niemal legimistyczne mocarstwo w Europie. Utrzymywać stanowisko tak wysokie, pozostać rozjemcą Europy, będąc zawsze gotowym do walki za każdą dobrą sprawą, wpajać w obce narody przekonanie nie tylko że nam uchybić bezkarnie nie można, ale nadto że wszelkie społeczeństwo związane z nami węzłami przyjaźni lub jakiego zastarzałego traktatu, równie bezpiecznem być może; oto zasady, które stanowią politykę lorda Ellenborough. Przytacza on wyrazy Bakona: „Niechaj żadne państwo nie spodziewa się wiel-„kości, które nie jest gotowem stanąć do walki w obronie słusznej „sprawy.“ Obecnie jednak przypuścić należy, że mieszkańcy stałego lądu mniemają, że Anglia nie przedsięweźmie wojny dla dobrej sprawy i z tego powodu ubliżające dla nas pod względem potęgi naszej wyprowadzają wnioski. Lord Ellenborough sądzi, że mają oni słuszność. Według niego Dania jest państwem głęboko pokrzywdzonem, Prusy i Austrya zaś mocarstwami bez ludzkości i sumienia, a poddani tej ostatniej niewolnikami, którzy w głupocie swej sami sobie powróz na szyję kładą, inne zaś państwa Europy, również nie troszcząc się o dobro powszechne na wpół sprzyjają tej krucyacie niemieckich państw przeciw wolności. Uważa on obecność za upokarzającą, a przyszłość za pomocą Danii skruszoną, przez Polskę również; w niedalekiej zaś przyszłości spodziewać się możemy według niego najścia na Holandyę i na Belgię. Wszystkie te obecne i przyszłe złe, których opuszczenie i ruina Danii jest dopiero początkiem, przypisuje on temu brakowi ducha, jaki znamionuje naszą politykę, oddalaniu się od rycerskich tradycyi przeszłości, zbytkom i pomyślności jakich używa nasz naród, obawie wielkich wydatków, głównie zaś samolubnemu uczuciu, że Anglia chce żyć tylko dla siebie. W całem tem rozumowaniu mało prawdy dostrzedz możemy. Działy się zapewnie na lądzie stałym rzeczy, na które z zajęciem i gniewem patrzyliśmy się i być może, że gdybyśmy używszy całej potęgi naszej ruszyli do walki, udałoby się wypadki takowe przynajmniej na czas jakiś odwrócić. Przypuściwszy to nawet, nie mamy jednak powodu żałować, żeśmy tego nie uczynili. W ostatnich czasach polityka tego kraju zasadzała się na uznaniu, że zadania socyalne poruszające narody lądu stałego, tudzież trudności, jakie się rządom ich nastręczają przez wmieszanie się Anglii tylko uciążliwemi stać się mogą. Nie brak naszemu krajowi filantropii, nie pragniemy zamykać się w granicach ciasnego i samolubnego patryotyzmu, ale dozwolonem nam być powinno stawiać sobie zapytanie — najprzód, czy nasze wmieszanie się w ogóle może się przydać naszym sąsiadom, a powtóre, gdyby i tak było, czy się ono im o tyle przyda, aby pożytek ten zrównoważył straty i niebezpieczeństwa, na które się sami narażamy? Nie bacząc na postępowanie pojedyńczych mężów stanu, albo na życzenia pewnych warstw naszej społeczności, takie to były pytania, które naród angielski sam sobie stawiał za każdą razą, gdy wzywanym był do interweniowania czy to na rzecz Polski, czy Danii, czy Ameryki, a konkluzya za każdym razem była ta, że wmięszanie się nasze byłoby albo bezpożytecznem dla naszych przyjaciół lub też zbyt uciążliwem dla nas samych. Odczytaliśmy historyę dawnych wojen naszych z zimniejszem zastanowieniem i z dojrzalszą rozwagą, skutkiem czego wszystkie klasy naszego społeczeństwa nabyły przekonania, że z tych olbrzymich walk, które na początku bieżącego stulecia się toczyły, pożytek był bardzo mały, koszta zaś dla nas pod wszelkim względem były tak wielkie, że żaden mąż stanu będąc odpowiedzialnym za dobro własnego swego narodu, powtórzenia podobnych przedsięwzięć doradzać nie może.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 1. sierpnia. *(Urodziny Cesarzowej. — Usposobienie umysłów w Królestwie. — Zajście w lesie Zbirskim.)* Dnia 3. sierpnia r. b. jako w rocznicę imienin Jej ces. król. Mości Najjaśniejszej Maryi Alexandrównej. — JW. hr. Berg, namiestnik Królestwa, przyjmować będzie w zamku o godzinie 10tej zrana duchowieństwo wszelkich wyznań, komitet urządzający, radę administracyjną, radę stanu, senat, skład szkoły głównej, władze towarzystwa kredytowego ziemskiego, urzędników wszystkich klas, konzulów zagranicznych, oraz obywateli ziemskich i miejskich.

Od granicy polskiej podaje *Allgem. Ztg.* następującą korespondencyę: Dziesięciodniowy pobyt w Królestwie Polskiem, i to po większej części w mieście stołecznem Warszawie, postawił waszego korespondenta w możności nabycia dość jasnego wyobrażenia o tamecznych stosunkach i o usposobieniu mieszkańców. Ludzie którzy zostali zrujnowani, są obecnie względem sprawców powstania bardziej złowrogiego usposobienia niż przeciw Rosyanom; mówią oni jednozgodnie: taki koniec rewolucyi można było z góry z pewnością przewidzieć. Wyższa szlachta stoi jeszcze dotąd po większej części na uboczu, lecz powszechnem jest mniemanie, że przejdzie wkrótce na stronę rządu. Propagandę rewolucyjną podtrzymują obecnie jedynie liczna młodzież szlachecka, która będąc całkiem pozbawiona środków utrzymania, przejeżdża od dworu do dworu, gdzie

jest gościem nie zbyt mile widzianym, lecz nie odpychanym, oraz kobiety i księża, których większa atoli część, widząc że rząd ruski nie obawia się ich, poddała się już mu. W samym kraju nie byłoby już wcale mowy o knowaniach rewolucyjnych, gdyby takowych nie podtrzymywała stale emigracya, która nie przestaje posyłać dotąd na zatratę coraz nowe ofiary i która, jak powiadają w Warszawie, knuje już nowy spisek dla przyszłych wypadków, które uważa za nieuniknione. Rząd atoli jest obecnie zbyt dobrze o wszystkiem poinformowany. O oddziałach powstańczych, nawet o małych bandach rozbójniczych, które niepokoiły kraj przez długi czas, nic już prawie nie słychać, jak również o nowych zuzüglerach, co spowodowało, że ze strony tak ruskiej jak i pruskiej, kordon wojenny z nad granicy ściągany jest do pobliskich miast. W Polsce panuje powszechne przekonanie, że wkrótce ogłoszoną będzie kasacya wszystkich klasztorów, tak męzkich jak i żeńskich.

Czytamy w *Posener Ztg.*: Pomiędzy Kaliszem i Rychwałem w szynku położonym w Zbirskim lesie znajdowało się 22go lipca przed wieczorem ośmiu ludzi na pozór nie uzbrojonych i dość porządnie ubranych. Jedli oni i pili, co w prostym szynku ma swoje znaczenie, zapłacili należytość i chcieli właśnie (około godziny 11tej) oddalić się, gdy wtem oficer od piechoty, który szedł do Konina na czele oddziału złożonego z 25 ludzi piechoty i 3 żandarmów, wszedł do izby szynkownej. Czy obudziło się w nim podejrzenie, czy też był uprzedzony, oficer zawezwał tych ludzi, ażeby pozostali, i na mocy prawa służącego każdemu prowadzącemu patrol, zażądał okazania legitymacyi. Zamiast odpowiedzi, jeden z ośmiu nieznajomych dobył z buta sztylet i chciał rzucić się na oficera; lecz ten wystrzelił do napastnika z rewolwera, i w ten sposób dał swym żołnierzom, znajdującym się przed karczmą, sygnał do wejścia. Wszczęła się krótka walka; z liczby ośmiu nieznajomych dwóch zostało ranionych, trzech uciekło oknem wychodzącem na dziedziniec i trzech poddało się. Zrewidowano ujętych i znaleziono u nich noże schowane w butach w woreczkach rzemiennych, oraz dwa rewolwery. Za zbiegłymi posłano pogoń, lecz z powodu gęstego lasu nie zdołano ich odszukać, tak, iż dopiero ze świtem oddział wymaszerował do Konina zabrawszy z sobą ujętych. Rannych wsadzono na wóz, który zrekwirowano w Zbirsku. Czy nieznajomi pomienieni należeli do jakiej bandy powstańczej, ukrywającej się w lasach, czy też trudnili się rabunkiem na własny rachunek, śledztwo okaże. Ponieważ nie dopuścili się oni w szynku, leżącym w odosobnieniu, żadnych nadużyć, zapłacili należytość i zachowywali się spokojnie, przeto bardzo być może, że byli to zuzüglerzy, którzy przeszli tylko co granicę i zamierzali połączyć się z jaką organizującą się bandą.

Rosya.

Petersburg, 30. lipca. *(Mianowanie.)* Jenerał Ignatiew, poprzednio poseł w Pekinie, a następnie dyrektor departamentu spraw wschodnich w ministerstwie spraw zagranicznych, został mianowany posłem w Konstantynopolu.

Ameryka.

(Doniesienia z Mexyku.) Korespondent dziennika *Times* z Mexyku opisuje zapał, z jakim Cesarz i Cesarzowa w Mexyku przyjmowani byli. Coś podobnego jeszcze się w Mexyku nie wydarzyło. Mexykanom szczególnie się podoba, iż Cesarz i Cesarzowa przechodzą się pieszo lub w powozie bez eskorty wojskowej, bo ile tylko było prezydentów, którzy nieszczęśliwym tym krajem władali, żaden z nich nie pokazał się na ulicy bez wielkiego wojskowego otoczenia.

Cesarz pracuje od świtu do zmroku dla obeznania się z ludźmi i stosunkami. Już w niektóre urzędy wlał energię będącą w zupełnem przeciwieństwie z dotychczasową ospałością. Kilku urzędników przez rejencyę mianowanych zostali oddaleni. Cesarz stara się widocznie otoczyć się mężami światłemi i umiarkowanemi wszelkich odcieni, unikając skrajnych elementów. Ustanowiono już dwie komisye, z których jedna ma złożyć relacyę względem najlepszego środka wydobycia wszystkich resursów finansowych, druga zaś komisya złożyć ma raport względem reorganizacyi armii i względem środków gwoli zupełnego uspokojenia kraju. Spokojność umysłu Cesarza wzbudza wszędzie zaufanie i najlepsze nadzieje. Handel nigdy tak dobrze nie szedł, jak właśnie w tej chwili, i zdaje się, iż kraj widocznie się podnosi. Don Józef Fernando Ramirez mianowany został ministrem spraw zewnętrznych, jest to mąż nieposzlakowanego charakteru, pełen talentu i doświadczenia. Ludzie tacy nie mogli przyjąć żadnego urzędu pod Zuolagą, Miramonem lub Juarezem, dlatego też p. Ramirez żył jako człowiek prywatny, trudniący studyowaniem starożytności. Należy on do stronnictwa umiarkowanego, i jego nominacya powszechnie wielką radość sprawiła.

Paryzki *Monitor* opisuje, jak następuje, uroczystość przy przyjęciu Cesarza i Cesarzowej w Mexyku: Dnia 12. czerwca Najjaśniejsi Cesarz Maxymilian i Cesarzowa Karolina odbyli uroczysty wjazd swój do stolicy Mexyku wśród ogólnego zapału ludności. O godzinie wpół do dziesiątej rannej huk dział ogłaszał zbliżanie się Ich Ces. Mości, od strony Guadelupy przybywających. Przy wjeździe do miasta Cesarz i Cesarzowa przyjmowani byli przez municypalność i wielkich dygnitarzy dworu, pochód cały udał się do kościoła katedralnego. Wysłuchawszy tam odśpiewanego Te Deum, Cesarz i Cesarzowa udali się do swego pałacu dla objęcia tronu Monteziumy. Uroczystości trwały trzy dni i trzy nocy. Między budynkami oświetlonemi celował pałac ambasady francuzkiej. Iluminacya stolicy była powszechna.

Na dwa dni przed przybyciem swoim Cesarz prosić kazał posła francuzkiego, ażeby go wraz z małżonką swą w Guadelupie odwiedził. Dnia 15. czerwca margrabia Montholon miał zaszczyt złożyć listy swe wierzytelne na uroczystej audyencyi. Wieczorem poseł wraz z swą małżonką i cała ambasada proszeni byli do stołu cesarskiego. Uroczystości skończyły się balem, który municypalność dnia 19. czerwca urządziła. Municypalność kazała wystawić bramę tryumfalną na wstępie do promenady „La Piedad", która teraz nosić ma imię Cesarzowej. Cesarz polecił jednak ministrowi swemu Velasquez de Leon, ażeby marmur na bramę tryumfalną przeznaczony zachował dla wystawienia przed pałacem cesarskim monumentu ku czci bohaterów niepodległości mexykańskiej. Jego cesarska Mość zamierza położyć kamień węgielny do tego monumentu w dniu 16. września, jako w rocznicę niepodległości mexykańskiej.

Kronika.

(Feldmarszałek hrabia Eugieniusz Wratislaw Nettolitzky) dziedziczny członek rady państwa, radzca tajny, kawaler orderu złotego runa, drugi właściciel pułku kirysyerów cesarza Franciszka Józefa i t. d. i t. d. ozdobiony w z. m. wielkim krzyżem orderu św. Szczepana, wstąpił w 18 r. życia d. 1go sierpnia 1804 jako podporucznik do pułku ułanów Meerveldt. Następnego roku brał udział w wyprawie jako porucznik huzarów pułku Blankenstein, i w pierwszej potyczce pod Günzburgiem ubito pod nim konia. W r. 1809 został rotmistrzem w pułku ułanów Arcyksięcia Karola, i przez Napoleona, którego postępy pod Lambach z polecenia Radetzkiego miał wstrzymać w charakterze parlamentarza, co nawet powiodło mu się z marszałkiem Lefebre, został zatrzymany w niewoli. Wraz z późniejszym towarzyszem broni d'Aspre wydobył się na wolność z niebezpieczeństwem życia, i odznaczył się w bitwie pod Wagram. — W r. 1810 z powodu stosunków familijnych wystąpił z armii, ale wstąpił na nowo w r. 1813. Odznaczył się pod Lipskiem, a jeszcze bardziej w roku następnym pod Fere Champenoise, gdzie z 5 szwadronami zdobył bateryę i wziął 1200 jeńca. W r. 1820 został pułkownikiem 4 pułku ułanów (teraz cesarza Franciszka Józefa), 1830 jenerał majorem, 1840 po śmierci hrabiego Clam Martinitza jenerał adjutantem cesarza Ferdynanda. Jeszcze przed rewolucyą włoską został mianowany dowódzcą 1 korpusu armii w Medyolanie i brał udział w wyprawach 1848 i 1849. Kapituła orderu Maryi Teresy przyznała mu w r. 1848 krzyż kawalerski tego orderu, a cesarz nadał mu wielki krzyż orderu Leopolda. — R. 1849 jako jenerał jazdy dowodził z chlubą swoim korpusem pod Vigevano; 1852 został kawalerem złotego runa, 1854 feldmarszałkiem i kapitanem gwardyi arcyerów.

(Czasopismo Ojczyzna.) Redakcya wydawanego od trzech miesięcy w Lipsku polskiego rewolucyjnego czasopisma „Ojczyzna" ogłasza w numerze z d. 31. lipca, że z powodu ważnych okoliczności wstrzymuje wydawanie tego dziennika w Lipsku, lecz ma zamiar wydawać go później w innem miejscu gdzie spodziewa się nie napotykać tak wiele trudności w wydawnictwie. „Jeneralna kor. austr." donosząc o tem dodaje że „Ojczyzna" wielekroć razy bez żadnej przeszkody nadużyła wolności prasowej. Zdaje się, że sądy saskie chciały później naprawić swoją nieuwagę w tym względzie albowiem d. 30. lipca zarządzono konfiskatę 20 numerów czasopisma „Ojczyzna", lecz numera te już dawno dostały się w ręce prenumeratorów.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bochnia, 28. lipca. Na naszym dzisiejszym targu były następujące przeciętne ceny:

	Mec ważył	Przywieziono	Sprzedano	Płacono w przecięciu za 1 mec w. a.	
	funtów	meców niż. austr		zł.	c.
Mec pszenicy	85	400	400	3	50
„ żyta	75	600	600	2	37
„ jęczmienia . . .	65	400	400	2	12
„ owsa	51	100	100	2	5
„ kukurudzy . . .	.		.	.	.
„ kartofli	.	60	60	1	40

(Ceny mięsa wołowego.) Najniższe ceny 1 ℔ mięsa wołowego na bieżący miesiąc podali następujący przemysłowcy profesyi rzeźnickiej: *a)* dla ludności *chrześciańskiej:* Jan Żelichowski (w jatkach na Krakowskiem) od 12 do 24 c., Andrzej Mokrzycki i Marya Jakubiczka (tamże) od 16 do 24 c., Antoni Kincler (w jatkach na Halickiem) od 14 do 26 c., Wolf Hass (tamże) od 14 do 26 c., Feiwel Schrenzel (tamże) od 13 do 25 c., Kazimierz Rożniatowicz (tamże) od 14 do 23 c., Izak Hepler (nr. 575¾) od 15 do 24 c., Daniel Beitscher (nr. 734¼) od 14 do 24 c., Ignacy Kotowicz (nr. 575¾) od 15 do 24 c., Mojżesz Schrenzel od 14 do 24 c., Franciszek Michoński (nr. 106 m.) od 15 do 24 c., Wal. Niewiadomski (nr. 99 m.) od 14 do 26 c., Feiwel Schrenzel (nr. 575¾) od 13 do 25 c. i Berl Pordes (przy kościele św. Antoniego) od 13 do 20 cent.; b) dla ludności *izraelickiej:* Maciej Łepicki (Nr. 135¾) wszystkie gatunki mięsa po 19 c., Hersch Horn (w jatkach izraelickich), Mojżesz Schrenzel (Nr. 432¾), Hersch Teteles (Nr. 323 m.), Wolf Tanenbaum (Nr. 575¾), Karol

Mokrzycki (Nr. 221 m.), Izaak Pordes (Nr. 580¾) Franciszek Motylewski (Nr. 126¾) Jędrzej Mokrzycki (przy rzeźni izrael.) Hersch Teteles (Nr. 30¾) i Izaak Flach (Nr. 19¾) wszystkie gatunki mięsa po 20 c.

Ostatnia poczta.

Tryest, 3. sierpnia. Poczta zamorska przyniosła wiadomości z Kalkutty z 30go czerwca, a z Bombaju z 8go lipca. Dnia 2. czerwca stoczył Emir Kabulu z bratem swoim Ufzul Chanem bitwę i odniósł zwycięztwo. Ufzul Chan schronił się do Balkhu.

Karłowice, 3. sierpnia. Jutro nastąpi otwarcie kongresu wyborczego.

Kopenhaga, 2. sierpnia. (Telegram z *Presse*). Dobrze zawiadomione osoby utrzymują, że duńscy pełnomocnicy przyjęli na siebie wyjednać przyzwolenie rady państwa na stypulowane podstawy pokoju w przeciągu sześciu tygodni.

Londyn, 3. sierpnia. (Telegram z *Presse*). Na jutro oczekują powtórnego podwyższenia eskontu bankowego. — *Herald* utrzymuje powtórnie, że między Francyą i Prusami stanął układ, który ma ułatwić Prusom przyłączenie Księstw nadelbiańskich do swego terytoryum.

Paryż, 3. sierpnia. *Monitor* dzisiejszy zamieścił decyzyę cesarską w przedmiocie sporu między wicekrólem egipskim a kompanią budowy kanału suezkiego. Cesarz jako sędzia rozjemczy po długim wywodzie przyznał kompanii wynagrodzenie w sumie 84 milionów franków za zniesienie ugód, z dnia 20. lipca 1864 r. i retrocessyą gruntów koncedowanych po brzegach kanału.

Marsylia, 3. sierpnia. Donoszą z Tunis pod dniem 29go lipca, iż zawarta została pierwsza ugoda między rządem tunetańskim a powstańcami. Rząd zezwolił na zmniejszenie podatków. Czternaście najznaczniejszych pokoleń już się poddało. Ben Ghadam, jeden z naczelników powstania, odebrał pozwolenie opuszczenia terytoryum tunetańskiego.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4. sierpnia.

Hotel George: PP. Br. Kapri M., z Szerboutz. — Br. Kapri W., z Negosztiny. — Niezabitowski W., z Uherzec. — Białobrzeski S., z Dziedziłowa. Augustynowicz B., z Kniażego. — Obertyński L., z Stronibab. — Cywiński A., z Płotycz. — Chyliński E., z Podola. — Grocholski I., Oserdowa. — Rafałowski Z., z Dzuryna.

Hotel Krakowski: Godzieba Wysocki K., z Ilrehorowa.

Pod białego konia: Hackhofer A. c. k. kapitan, z Stryja.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 4. sierpnia.

PP.: Morski F., do Latoszyna. — Raciborski N., do Czernelicy. — Michałowski W., do Brodów — Niezabitowski W., do Uherzec. Br. Kapri M., do Szerboutz. — Morawski K., do Pohorzec. — Brzeznowski A., do Tarnopola.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 4. sierpnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	327.57	+ 10 4	83.1	zachodni	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	327.84	+ 16 2	56.1	"	"	"
10. god. wiecz.	328 01	+ 13.0	79.7	"	"	"

Kurs lwowski.

Dnia 4. sierpnia.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	39	5	44
Dukat cesarski	" "	5	41	5	46
Półimperyał zł. rosyjski	" "	9	34	9	45
Rubel srebrny rosyjski	" "	1	76	1	78
" papierowy rosyjski	" "	1	55	1	57
Talar pruski	" "	1	70	1	72
Polski kurant i pięciozłotówka		—	—	—	
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	74	73	75	50
" " " m. k. za 100 zł.	bez kuponów	78	45	79	25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	74	80	75	55
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	80	—	80	67
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	242	50	245	—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 4. sierpnia.

	złr.	kr.
5% Metaliki	72	65
5% pożyczka narodowa	80	55
Losy z 1860 roku	96	10
Akcye banku wiedeńskiego	781	—
" " kredytowego	194	30
Londyn, 10 funtów szterlingów	114	50
Srebro	113	35
Dukat pojedyńczy	5	47

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2. sierpnia.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.

	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	67.80	67 90
" " bez kuponów zwrotny po 5%	97.50	97.70
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	80.40	80.55
od kwiet. do paźd. po 5%	80.40	80.55
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	72.65	72.80
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	72.65	72.80
dtto. po 4½%	64.—	64.25
dtto. " 4%	56.75	57.25
dtto. " 3%	42.80	43.—
dtto. " 2½%	36.—	37.—
dtto. " 1%	14.20	14.30
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	157.25	157.50
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	152.25	152.75
Przez. do wyl. z r. 1854	90.50	91.—
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500zł.	96.20	96.30
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	98.—	98 20
Renty Como po 42 lir. aust.	17.50	18.—
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	67.—	68 —
" 4½%	63.—	63.50
" 4%	56.50	57.—
" 3½%	49.50	50.—
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju " 3%	—.—	—.—
" 2½%	56.—	58.—
" 2¼%	49.—	51.—
" 2%	44.—	46.—
" 1¾%	39.—	40.—
dtto. z procent. za granicą " 5%	71.50	72.—
" 4½%	67.25	67.75
" 4%	60.—	60.50

B. Krajów koronnych.

Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.	pien.	towar.
Niższej Austryi	88.—	89.—
Wyż. Aust. i Salcb.	88.—	89.—
Czech	96.—	97.—
Morawii	92.50	93.—
Szląska	89.—	90.—
Styryi	89.—	90.—
Tyrolu	—.—	—.—
Kar., Krainy i Wyb.	87.50	89.—
Węgier	74 90	75.25

Obl. ind. po 5proc. za 100 zł.	pien.	towar
Banatu Tem.	73.50	74.—
Kroacyi i Slawonii	75.75	76.25
Galicyi	74.90	75.25
Siedmiogrodu	72.40	72.80
Bukowina	72.25	72.50
Z klauzulą wylos. w r. 1867	71.75	72.—
Lomb. wen. poż. z r. 1859	96.50	97.—
Dług Tyrolu po 5%	—.—	—.—
" 4%	57.—	57.50
" 3½%	—.—	—.—
Dług Salcburga " 3%	57.—	57.50
" 2½%	—.—	—.—
Dług Krainy " 2%	28.25	28.75
" 1¾%	—.—	—.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
Po 3% za 100 zł.	26.50	27.50
" 2½% " 100 "	22.50	23.—
" 2¼% " 100 "	20.—	20.50
" 2% " 100 "	18.—	18.50
" 1¾% " 100 "	15.75	16.25

3. Akcye.

(Za sztukę.)

	pien.	towar.
Banku narodowego	782.—	783.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	194 80	194.90
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	611.—	616.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1857.—	1858.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	196 25	196 50
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	130 50	130 75
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	121.50	122 —
Kolei Cisy po 200zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	147.—
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	245.—	246.—
Kol. Kar. Lud. po 200zł. mon. konw.	243.50	244.—
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	35.—
dtto II. emis. po 200zł. m. k.	—.—	—.—
Kolej Bustchradzka po 500 zł. m. k.	708.—	710.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł m. k.	233.—	235.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	195.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	141.—	143.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	451.—	452.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	233.—	234.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	370.—	375.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500zł. w. a.	440.—	460.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	285.—	290.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	155.—	155.50

4. Listy zastawne.

(za 100 zł.)

	pien.	towar.
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	—.—	—.—
10let. " 1857 po 5%	102.25	102.50
przeznaczone do los. po 5%	91.25	91.50
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	87.10	87 30
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	74.50	75.—

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	97.25	97.75
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	90.25	90 75
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	83.50	83.80
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	114.—	114.50
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	114.—	114.59
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	94.75	95.25
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	89.50	90.—
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	81.75	82.25
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	97.—	97.50
Lloyda za 100 zł.	91.—	92.—
Uprzyw. czeska kol. zach. po 200 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	92.75	93.25
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	77.50	78.—
Kolej gal. Karola Ludwika po 300 zł. w. a. (w srebrze) po 5% za 100 zł.	97.25	97.75

6. Losy.

(za sztukę.)	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	129.40	129 60
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	86.50	87.50
Poż. Tryc. po 100 zł. m. k.	104.—	105.—
" " po 50 zł. m. k.	48.—	49.—
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.20	25.40
Esterhazego po 40 zł. m. k.	98.	99.—
Salma " 40 " "	31.–	21.50
Palfiego " 40 " "	28.50	29.—
Clarego " 40 " "	25.25	25.75
St. Genois " 40 " "	25.75	26.25
Windischgrätza 20 zł. "	18.70	19.—
Waldsteina 20 "	17.–	17 50
Keglevicha 10 "	13	13 20

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	96.50	96 50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	96.50	96 50
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	85 60	85.70
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	45.15	45.15
Londyn za 10 ft. szt.	114 25	114.35
Lugdun za 100 fr.	45 25	45.30
Medyolan za 100 lir. wł.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	45 30	45 30
Paryż za 100 fr.	45.30	45.40
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a	—.—	—.—
Wenecya za 100zł. w. a	—.—	—.—

(31 dni po ukazaniu.)

	pien.	towar.
Bukareszt za 100 piast. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs [illegible]

	pien.	towar.
Dukaty ces. men.	5.47	5.48
dtto. pełnej wagi	5.47	5.45
Korona	15.80	15 85
20frankówka	9.20	9.22
Rosyjski imperyal	9.42	9.45
Talar związkowy	1.70	1.70½
Srebro	113.35	113.65

Kurs korony w c. k. kasach 13zł. 50c.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.